

Szkolna 8

Drodzy Czytelnicy!

Witamy w świątecznym numerze naszej szkolnej gazetki. Znajdziecie w nim artykuły napisane przez naszych uczniów.

Będzie on krótszy niż zawsze, dlatego, że przygotowaliśmy również świąteczne, wirtualne wydanie Szkolnej 8.

Jeśli wybór między słowem pisany, a ruchomym obrazem będzie dla Was prawdziwym dylematem, zachęcamy do jednego i drugiego.

Przeczytajcie, obejrzyjcie i cieszcie się świąteczną atmosferą.

Redakcja

Szkoła
Podstawowa
w Jasienicy

Grudzień
2020

Szkoda

Kiedy choinka, leśna dama,
Włoży już swoje stroje,
A w kuchni ciasto piecze mama,
Aż pachnie na pokoje,
Wszystkich ogarnia podniecenie,
Nas i sąsiadów z bloku...
Szkoda, że Boże Narodzenie
Jest tylko raz do roku.

A pod choinką dobry święty,
Co ma brodzisko mleczne,
Podarki składa i prezenty
Dla dzieci, tych, co grzeczne.
Dzieci radują się szalenie
Wśród pisków i podskoków...
Szkoda, że Boże Narodzenie
Jest tylko raz do roku.

A kiedy w końcu mama prosi
Do stołu, bo nakryte,
To jakby anioł się unosił
Nad nami pod sufitem.
Za gardło chwyta nas wzruszenie
I łezkę mamy w oku...
Szkoda, że Boże Narodzenie
Jest tylko raz do roku.

Ludwik Jerzy Kern



- Jak to napisać?
- Świąteczne zapachy.
- Nietypowe zwyczaje.
- Tradycje.
- Galeria prac.
- Moda i uroda.
- Magia świąt.
- Jak zapamiętamy mijający rok?
- Prezenty dawniej i dziś.
- Trochę ekologii.
- A my Wam życzymy...

gazetka szkolna

Ach, ta ortografia!

Mikołajki czy mikołajki?

Zgodnie z zasadą ortograficzną, nazwę **mikołajki** piszemy małą literą, ponieważ tak należy zapisywać wszystkie nazwy obrzędów, zabaw i zwyczajów. Stąd obok mikołajek również małą literą piszemy wiele innych nazw obrzędów (andrzejki, dożynki, dyngus, walentynki itp.).

Jeśli chodzi o samego Mikołaja, od którego imienia utworzono nazwę tego święta, to pisownia uzależniona jest od kontekstu. Jeżeli chodzi nam o konkretną osobę (biskupa) piszemy zawsze wielką literą **Święty Mikołaj**.

A jego „pomocnicy” przebrani w czerwony strój, odwiedzający przedszkola, szkoły, domy... to **mikołaje** - pisani małą literą.

Wigilia czy wigilia?

Obie formy są poprawne. Zapamiętajcie tylko, że **wigilia** pisana małą literą, to uroczysta kolacja w przeddzień Bożego Narodzenia.

Wigilia pisana wielką literą, to coś więcej niż uroczysta kolacja, to cały dzień poprzedzający Boże Narodzenie.

Sylwester czy sylwester?

Sylwester pisany wielką literą, to imię męskie. Natomiast **sylwester** pisany małą literą, to zabawa, bal w ostatnią noc roku.

Nowy Rok, czy nowy rok?

Nowy Rok pisany wielką literą, to nazwa święta przypadającego 1 stycznia. Cały nadchodzący rok, to **nowy rok** pisany małą literą.

DOBRA RADA OD REDAKCJI

Zamiast napisać z błędem, bezpieczniej będzie po prostu narysować m? M? ikołaja ;)





Świąteczne zapachy

To nie nos, jak mogłoby się wydawać, odczuwa zapachy, a mózg. W nosie znajdują się receptory, jednak sygnały przez nie przesyłane, trafiają do mózgu i to tam „tworzy się” zapach.

Zazwyczaj kobiety silniej odczuwają zapachy niż mężczyźni. To dlatego szybciej poczują, że obiad się przypala.

Wszyscy ludzie odczuwają zapachy w inny sposób, dlatego też niektórych zapachów po prostu nie czujemy, nasz zmysł węchu je „ignoruje”.

Również z odczuwaniem zapachów wiąże się fakt, iż mogą one przywoływać wspomnienia. Co ciekawe, większość z nich pochodzi z naszego początkowego okresu życia – do 10 lat. To różni zmysł węchu od innych zmysłów, gdyż na przykład doświadczenia wizualne lepiej pamiętamy z późniejszych lat.

Zapachy wpływają na poprawę humoru. Nasza wrażliwość węchowa znacząco spada pod wpływem wydzielania się kortyzolu, czyli hormonu stresu.

Człowiek posiada około 400 czynnych genów kodujących receptory węchowe. Dla porównania – myszy posiadają ich około 1300.

Pod względem fizycznym zapachy to małe cząsteczki składające się z kilku do kilkudziesięciu atomów węgla. To nie atomy decydują jednak o konkretnym zapachu, lecz ich układ przestrzenny. Zatem cząsteczki o tej samej liczbie atomów, ale różnej budowie przestrzennej będą odbierane przez nas jako zgoła odmienne zapachy.

Na to, jak mocno odczuwamy zapachy, wpływa miejsce, w którym mieszkamy. Smog, spaliny czy dym tytoniowy znacząco oddziałują na odbiór danego aromatu. Ważną rolę odgrywa też temperatura – im bardziej rozgrzane powietrze, tym szybszy jest ruch cząsteczek i tym szybsze rozprzestrzenianie się zapachów.

Zaburzenie węchu może znacząco wpływać na jakość naszego życia. Jego osłabienie powoduje utratę przyjemności z jedzenia, spadek apetytu.



Zapewne słyszeliście o „zapachowych sztuczkach”, na które starają złapać nas sprzedawcy podczas zakupów, i pomimo, że doskonale zdajemy sobie z tego sprawę, niejednokrotnie dajemy się zwieść naszym zmysłom. Marketing zapachowy to „aromamarketing” – polega on na aromatyzowaniu sklepów, biur w celu wytworzenia pozytywnej i przyjemnej atmosfery w miejscu sprzedaży.

Grudzień pachniał piernikami...

W ostatnich, przedświątecznych dniach nauki zdalnej, w domach naszych uczniów czuć było aromat przypraw korzennych, suszonych owoców, cytrusów... Wszystkie te zapachy tworzą bardzo specyficzną mieszankę, charakterystyczną tylko dla Bożego Narodzenia.

Co jeszcze pachniało uczniom przed świętami?

Choinka, pomarańcze, mandarynki, goździki, cynamon, wanilia, płyn do mycia szyb, płyn do czyszczenia mebli, świeczki zapachowe, czysty monitor...



NIETYPOWE ZWYCZAJE ŚWIĄTECZNE

DO KOŚCIOŁA NA ROLKACH

Mieszkańcy wenezuelskiej stolicy Caracas w Święta Bożego Narodzenia jeżdżą do kościoła na rolkach. Od jakiegoś czasu władze zamykają w Wigilię ulicę, aby wierni mogli bezpiecznie dotrzeć na mszę.

KRAMPUS

Kiedy dzieci w większości krajów czekają na Mikołaja, austriackie i bawarskie drżą ze strachu przed jego bratem Krampussem. Wygląda on jak demon, ma rogi i bije niegrzeczne dzieci różgą. Jego święto przypada 5 grudnia, można wtedy spotkać ludzi paradujących po ulicach w jego przebraniu.

WIGILIJNA WIECZERZA W KFC

Japończycy o świętach i tradycjach związanych z Bożym Narodzeniem najczęściej dowiadują się tylko z filmów. Dlatego zamiast spędzać świąteczny czas w domu z rodziną, często wybierają się do... KFC! Stoją w kolejkach lub rezerwują stolik, by zjeść kubetek panierowanych kurczaków.

BANANOWA CHOINKA

Klimat panujący w Indiach nie sprzyja obchodzeniu Bożego Narodzenia. Indyjscy chrześcijanie radzą sobie z kultywowaniem tradycji w ciekawy sposób. Nie ma tam świerków, więc świąteczne ozdoby wieszają na drzewach bananowych albo mangowych.

WIGILIJNE WRÓŻBY

W Czechach, wśród pań istnieje zwyczaj wróżenia sobie zamążpójścia. Na początku grudnia ścinają gałązki czereśni, jabłoni i forsycji. Jeśli zakwitną w święta, to oznacza, że dziewczyna wyjdzie za mąż.

OGÓRKI CHOINKOWE

Niemcy są znani z miłości do pikli. Okazuje się, że Boże Narodzenie to świetna okazja do wyrażenia tej miłości. Zgodnie z tradycją bombki w kształcie ogórków chowane są przed dziećmi. Szczęśliwiec, który jako pierwszy znajdzie bombkę dostanie dodatkowy prezent oraz zapewni sobie szczęście przez kolejny rok.

PAJĘCZYNA NA CHOINCE

Na Ukrainie choinki przyozdabia się sztucznymi pająkami i pajęczynami. Według legendy pewna kobieta była tak uboga, że nie mogła sobie pozwolić na wigilijną wieczerzę, ani nawet na dekorowanie choinki. Kiedy obudziła się rano zobaczyła, że drzewko zostało ozdobione przez pająka jego własną siecią, która później zamieniła się w złoto. Kobieta już nigdy więcej nie zaznała biedy.

WIEDZMA ROZDAJE PREZENTY

We włoskim mieście Urbania prezenty dzieciom rozdaje wiedźma La Befana. Niegrzeczne dzieci obdarowuje węglem, popiołem, cebulą albo czosnkiem.

JEDZENIEM W SUFIT

Rzucanie świątecznym jedzeniem w sufit to zwyczaj kultywowany na Słowacji i w Rosji. Podobno można go spotkać w niektórych miejscach w Polsce. Na początku wieczery głowa rodziny nabiera na łyżkę jedną z potraw i rzuca nią w sufit. Im więcej jedzenia pozostanie na suficie, tym bardziej szczęśliwego roku mogą spodziewać się domownicy.

Źródło: <https://www.national-geographic.pl>



Tradycje i symbolika okresu świąt Bożego Narodzenia moich Dziadków

Moi Dziadkowie pochodzą z małych miejscowości. Rodziny Majkowskich jak i Sieradzkich podobnie przeżywały przyście Pana Jezusa ze wszystkimi tradycjami.

Sięgając pamięcią - moja Babcia Ewa i Dziadek Adam dużo spędzili ze mną czasu. Od najmłodszych lat przekazywali mi różne historie, ciekawe opowieści ze swojego życia.

A oto jedna z nich

Najbardziej pracowity był tydzień poprzedzający Święta Bożego Narodzenia. Generalne sprzątnięcie całego domostwa, a potem przygotowanie posiłków. Mięso z własnego uboju zostało odpowiednio przygotowane i uwędzone we własnej wędzarni. Zapach z uwędzonych kiełbas szynki i boczków rozchodził się po całym mieszkaniu. Dużo pracy ale i radości było przy pieczeniu ciast (makowce, sernik, strucle). Prace były podzielone. Moja Babcia pomagała (jako mała dziewczynka) przy pieczeniu ciast, dlatego robi je pyszne do dzisiaj, a mój Dziadek pomagał swojemu tacie przy obróbce mięsa. Dziadek dzisiaj również robi świetne wędliny.

Wielki dzień, poprzedzający święta to Wigilia "... jaka Wigilia, tak i cały rok", to powiedzenie naszych Przodków. W tym dniu należało unikać kłótni, złości, pożyczania, prania. Dzieci musiały być wyjątkowo grzeczne. Należało w tym dniu być życzliwym oraz zachować ścisły post. Śniadanie było lekkie (ser, dżem, miód, pieczywo wypiekane przez moją Prababcię Jadzię, a u Sieradzkich przez Prababcię Sabinę). Dobrze było, jak w tym dniu jako pierwszy próg przestąpił młody mężczyzna. Wróżyło to szczęście domostwu.

Ważnym elementem wigilii była choinka. Mężczyźni pojechali wozem do lasu. Wybrali najpiękniejsze jakie były, trzeba było przywieźć jeszcze osobom, które ich potrzebowały. Wybrana choinka była obejrzana z każdej strony, musiała być idealna, (jak brakowało jakiejś gałązki po prostu należało ją dorobić. Potrzebne były odpowiednie narzędzia i gotowe) Była piękna, wysoka, aż do sufitu. Ozdobami choinki zajmowały się kobiety. Dużo ozdób robiono własnoręcznie (jabłuszka, gruszki, łańcuchy). Na choince było dużo cukierków, duże czerwone jabłka zawieszane na nitkach i orzechy zawinięte w kolorowy, błyszczący papier. Łańcuchy robione były wcześniej, bo wymagały dużo pracy. Choinka ozdobiona była świecami, wyglądała bajecznie. Do specjalnych uchwytów wkładało się barwne świece (wielkości grubszej kredki świecowej do malowania), a następnie całość została przypinana na brzegach gałązki. Świece dawały blask, oświetlały całe drzewko. Choinka, to symbol światła i nadziei, a także życia.

Tradycyjnie Wigilia rozpoczynała się wraz z pojawieniem się pierwszej gwiazdki, symbolizującej Gwiazdę Betlejemską, która prowadziła trzech króli do Betlejem, miejsca narodzenia Jezusa. Przez cały dzień trwały przygotowania do tej uroczystej kolacji. Stół wigilijny nakryty był białym obrusem. Na stole leżała biblia, opłatki, stała zapalona świeca.

Zgodnie z tradycją do stołu zasiadało się odświętnie ubranym. Było to podkreślenie znaczenia dla wspólnego posiłku nawiązującego do ucztowania w wieczniku.

Pod obrus wkładało się obowiązkowo (na pamiątkę żłóbka w Betlejem) odrobinę siana, które miało zapewnić przychylność losu. Na stole pozostawiało się dodatkowe nakrycie dla "zbitkanego wędrowca." "...Ktokolwiek zajdzie w dom polski, w święty wieczór wigilijny, zajmie to miejsce i będzie przyjęty jak brat ..."

Pozostawianie wolnego miejsca przy stole wyrażało również pamięć o bliskich, którzy nie mogli przybyć na wigilię. Miejsce to miało również przypominać zmarłego, najbliższego członka rodziny.

Pod obrus wkładało się pieniądze na pomyślność finansową, aby w nowym roku ich nigdy nie brakowało.

Na stole od początku do końca posiłku paliła się świeca. Blask jej miał siłę "odstraszać złe moce". Przed posiłkiem odmawiano wspólnie pacierz, najmłodszy przeczytał fragment z Biblii, dotyczący narodzin Jezusa, potem wszyscy składali sobie życzenia, przełamując się opłatkiem, symbolizującym pojednanie.

Jest to zawsze jednoczące, najbardziej wzruszające i najważniejsze wydarzenie wieczoru do dzisiaj.

Opłatek, czyli płatek chlebowy, niekwaszony i niesolony, wypiekany z białej mąki i wody bez dodatku drożdży używany podczas wigilii jest od dawien dawna. Małe opłatki były dla dzieci, duże dla dorosłych, a dla zwierząt gospodarz wkładał do paszy pozostałe kawałki z wieczerzy. Łamanie opłatkiem zaczynało się od najstarszego i najważniejszego z uczestników wigilii. Była to okazja do pojednania zwaśnionych członków rodziny.

Zgodnie z tradycją na stole wigilijnym znajdowało się 12 dań i każdy musiał ich skosztować, by zapewnić sobie pomyślność, w każdym kolejnym miesiącu nadchodzącego roku.

Tradycyjne potrawy wigilijne to: bigos z kiszonej kapusty z grzybami, zupa grzybowa, czerwony barszcz z uszkami, ryba w galarecie, sałatki: rybne, jarzynowe, jajeczne; ryba smażona, ryba pieczona, śledzie, ziemniaki gotowane z koperkiem lub z duszoną cebulą na maśle, pierogi z kapustą i grzybami, pierogi z makiem i orzechami, ciasto, owoce, kompot z suszonych owoców. Obowiązkowo na stole były jabłka (na urodę) i orzechy (na mądrość). Po wieczerzy dzieci dostawały prezenty, znalazły je pod choinką. Po kolacji długo rozbrzmiewały kołеды.

O godzinie 24:00. w Kościele była uroczysta Msza Święta - Pasterka. Jest to piękna tradycja świąteczna. Do dzisiaj upamiętnia ona modlitwę i oczekiwanie na narodzenie Jezusa, przez pasterzy, którzy pierwsi złożyli mu hołd. Ponieważ do Kościoła był daleko, jechało się bryczką z zaprzęgiem konnym. Przychodzenie na Pasterkę, modlitwa i śpiewanie kołęd zwiastowało nam nastanie okresu Świąt Bożego Narodzenia.

W naszych Rodzinach okres przygotowań do Świąt Bożego Narodzenia oraz ich świętowania nic się nie zmienił. Przetrwiał do dzisiaj. Jednak ostatnio z powodu pandemii dużo się zmieniło, liczba osób w kościele jest ograniczona. Coraz w mniejszym gronie spotykamy się przy stole świątecznym, nie tylko z powodu odejścia najbliższych. Czasami Dziadkowie pozostają tylko we dwoje, a życzenia przekazywane są przez telefon.

TRADYCJE ŚWIĄTECZNE

Tradycje świąteczne w mojej rodzinie:

1. Ubieranie choinki.
2. Jedzenie barszczu czerwonego.
3. Co roku na święta chodzenie do babci i tam zjedzenie obiadu i kolacji..
4. Dzielenie się opłatkiem przy stole z rodziną.
5. I jedna dziecięca tradycja czyli: wypatrywanie Świętego Mikołaja
6. Robienie pierników.
7. Suszenie owoców.



A.B

Tradycje świąteczne w moim domu.

W wigilię rano albo w niedzielę przed wigilią wspólnie ubieramy choinkę.

Zazwyczaj na kolację wigilijną wybieramy się do rodzinnego domu mamy albo taty.

Przed kolacją wigilijną wypatrujemy pierwszej gwiazdki, a dorośli szykują stół. Pod białym obrusem leży siano i kasa.

Zawsze jest o jedno nakrycie więcej.

Przed kolacją dzielimy się opłatkiem i składamy sobie miłe życzenia.

Zawsze na stole wigilijnym są pierogi z kapustą i grzybami, barszcz z uszkami, kutia, kompot z suszu.

Po kolacji śpiewamy kolędy i rozpakowujemy cudne prezenty.



M. Z.

Przed świętami już tradycyjnie są robione generalne porządki. Następną naszą tradycją jest wspólne ubieranie choinki i strojenie całego domu. Razem z mamą przygotowujemy świąteczne potrawy: pierogi z makiem, kapustę z grzybkami, kutię, kompot z suszu i wiele innych. Te potrawy są przyrządzane tradycyjnie, tylko raz do roku. Tradycją jest śpiewanie kolęd.

U nas w domu Mikołaj zostawia prezenty rano pod choinką. Odwiedzamy dziadków. Zawsze tam też jest Święty Mikołaj, który przychodzi po kolacji. Podczas rozdawania prezentów wymaga od każdego zaśpiewania kolędy. Śmieszną tradycją już od kilku lat jest wspólne oglądanie Kevina



M.B.

Nasze rodzinne tradycje świąteczne.

- Rano ubieramy choinkę i cały wystrój domu.
- Mama z babcią gotują świąteczne potrawy.
- Nakrywamy świątecznie stół. Na środku zawsze stawiamy stroik.
- O godzinie 16, 17 przyjeżdża rodzinka.
- Czytamy Pismo Święte o narodzinach Pana Jezusa.
- Dzielimy się opłatkiem.
- Siadamy do kolacji wigilijnej, spożywamy postne pokarmy wigilijne: barszcz czerwony z uszkami, kompot z suszu, ryba - karp, pierogi z kapustą, śledzie.
- Obdarowujemy się prezentami.
- Wspólne śpiewamy kolędy.
- O 24 idziemy na Pasterkę - teraz pewnie będzie z telewizji.



M.D.

Moje tradycje świąteczne to robienie pierniczek z mamą i siostrą.

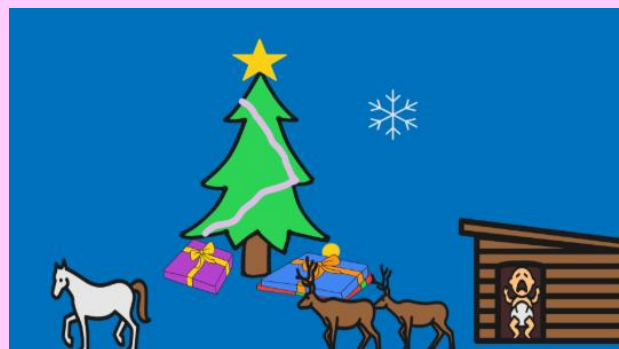
Ubieranie choinki z rodziną w piękne kolorowe bombki.

W święta zawsze jedziemy do dziadków, uwielbiam szelest papieru z prezentów.

25 grudnia moja mama obchodzi swoje urodziny i dostaje o jeden prezent więcej.

A 24 grudnia o godz. 20.10 siadamy przed telewizorem i oglądamy film „Kevin sam w domu”, z popcornem w rękę.

Te święta będą inne niż w zeszłym roku, ale będę się cieszyć, że spędzę je z rodziną.



W.S.



Prezentujemy prace wykonane przez uczniów klas V i IV podczas zdalnego nauczania.

Ciekawostka

Vincent van Gogh (1853-1890) – wybitny malarz niedoceniony za życia (podobno sprzedał tylko jeden obraz), nie poddawał się, nie rezygnował z pasji i stworzył ponad 2000 dzieł. Obecnie uznawany jest za największego malarza w historii.

Jeśli słyszysz w sobie głos "nie możesz malować", wtedy jak najbardziej maluj i ten głos zostanie uciszony. Vincent van Gogh



Moda to sztuka ubierania się!

W CO UBIERAMY SIĘ PODCZAS ZDALNEGO NAUCZANIA?

W czasie stacjonarnej nauki ubieraliśmy się w różne stroje. Oczywiście odpowiednie do szkoły. Były to dresy, bluzy spodnie dżinsowe, legginsy, podkoszulki, bluzy. Czasami zakładaliśmy sukienki lub spódnicę z bluzką...

W czasie zdalnego nauczania to się troszkę zmieniło... Często spędzamy prawie cały dzień w domu i wygodny strój jest bardzo ważny dla naszego dobrego samopoczucia...

Czasami lekcje zaczynają się bardzo wcześnie tzn. 7.10. Wtedy większość z nas ma na sobie po prostu... piżamy!



Na lekcje wychowania fizycznego zakładamy t-shirty i spodnie dresowe lub legginsy....

W domu chcemy, aby nam było wygodnie, przytulnie i przyjemnie...jak to się mówi po angielsku... comfy,cozy & toasty ☺

Strojem, w którym tak się właśnie czuję jest mój ulubiony panda kirugami kombinezon.

Zbliża się okres Świąt Bożego Narodzenia i dla wszystkich polecam bawełniane piżamki z motywem świątecznym...cała rodzina może się tak ubrać...Piżamki są bardzo wygodne, miłe dla skóry i całe rodzinie wyglądają w nich uroczo...



„ Wygodnych ” Świąt życzy Zosia G. ☺

Najpiękniejszy podarunek – miłość

To opowieść o młodym małżeństwie - Jimie i Delii. Są ubodzy, ale bardzo się kochają. Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, Della zastanawia się, co dać Jimowi w prezencie gwiazdkowym. Chciałaby podarować mu łańcuszek do jego złotego zegarka, ale brak jej pieniędzy. Wówczas wpada na pewien pomysł. Ma przecież piękne, długie włosy. Postanawia je obciąć i sprzedać, by kupić łańcuszek dla Jima.

W Wigilię wraca do domu ze ślicznym pudełeczkiem zawierającym złoty łańcuszek. Nagle zaczyna się martwić. Wie, że Jimowi bardzo podobają się jej długie włosy i ma wątpliwości, czy nie zmartwi go fakt, że je obcięła.

Della wspina się na strome schody prowadzące do ich maleńkiego mieszkanca. Otwiera drzwi i ze zdumieniem widzi, że Jim już na nią czeka. W ręku ma starannie zapakowaną paczuszkę z prezentem dla niej.

Gdy Della zdejmuje z głowy chustkę, w oczach jej męża ukazują się łzy na widok jej krótkich włosów. Ale on nic nie mówi. Tłumi łzy i wręcza Delii podarek. Ona otwiera pudełko i nie wierzy własnym oczom. Wewnątrz jest komplet pięknych srebrnych grzebyków do jej długich włosów.

A kiedy Jim otwiera swój prezent, także jest zaskoczony. Znajduje piękny złoty łańcuszek do swego zegarka. I wówczas Della uświadamia sobie, że Jim zastawił ten zegarek, żeby kupić dla niej grzebyki.

O wiele piękniejsza od tych podarków jest miłość, której są one wyrazem.

Ze strony: <https://adonai.pl/opowiadania/milosc/?id=27>



Magia świąt (opowiadanie)



- Kaja! Co byś chciała dostać na święta od Mikołaja? Bo wiesz, ja to bym bardzo chciała karocę Barbie... a Ty? - Już od listopada siostra zamęczała mnie świętami.
- Daj mi spokój! Mikołaj nie istnieje. Czego nie rozumiesz?! - Fakt, może byłam dla niej niemiła, ale odkąd skończyła pięć lat próbuję jej przekazać, że nie ma takiego kogoś jak Święty Mikołaj. Jednak bezskutecznie.
- No ale Kaja! Co byś chciała?
- Święty spokój!

Na tym zazwyczaj kończyły się nasze rozmowy. Nie lubię świąt, wtedy często wszyscy się kłócą. Denerwuje mnie to ich typowe "Zostaw to na święta", a później "Jedź, bo się zepsuje". Nienawidzę tego. Od początku listopada unikam telewizji, żeby nie musieć oglądać świątecznych reklam. A później jeszcze tylko przekazać mamie, żeby się nawet nie starała z prezentem, bo i tak nie trafi... i te jej "Ale ja nie jestem Mikołajem".

Przyszły święta, znowu utyję. Razem ze świętami przyszły też ciotki z różnych stron świata. Wszystkie chcą się przytulać. *Zostawcie mnie!* - krzyczę w myślach. Wszyscy radośni, ja zniesmaczona. Przytulania starczy mi do następnych świąt. Zaczęło się moje ulubione gadanie, "Kaju masz chłopaka?", "W tym wieku i tak się malować!", "A Ty nic nie zjesz? Może karpika chociaż?", "Ale urośtaś"... Po kolacji pobiegłam do swojego pokoju. Prezent możemy otworzyć dopiero rano! Poszłam spać, w środku nocy przyszła do mnie siostra.

- Kaja! Słyszałam coś na dole!
- To mama, prezenty podkłada... daj mi spać!
- Ale chodź, udowodnij!

Młoda jest cwana, trzeba jej to przyznać. Zerwałam się z łóżka i po cichu zeszyliśmy na dół. Ale się wystraszyłam, gdy w salonie przy choince spotkałam dziadka z brodą! Już miałam krzyknąć, ale siostra zrobiła to za mnie, na szczęście nie tak głośno.

- Mikołaj! Mówiłam Ci, że istnieje!
- HO! HO! HO! - zaśmiał się staruszek - Chyba ktoś tu był bardzo grzeczny!
- Tak! Cały rok się starałam, żeby dostać wymarzony prezent!
Czy ona naprawdę musi się tak każdemu podlizywać? To jest nudne już.
- Chodźcie pokażę wam coś.

Wyszliśmy na dwór. Na naszym podwórku stały wielkie sanie i dziewięć reniferów! Mikołaj powiedział żebyśmy wsiadały, to coś nam pokaże. Nie chciałam wsiadać, skąd miałam wiedzieć, gdzie mnie zabierze, ale jak zobaczyłam zapłakane oczy mojej siostry, kiedy powiedziałam, że wracamy do domu, zrobiło mi się jej szkoda. Po dłuższej chwili byliśmy już w wiosce Mikołaja.

- WOW! Ale tu cudownie - zaczęłam się zachwycać.
- Elfy! Kaja patrz, elfy!
- Chodźcie oprowadzę was.

Mikołaj nas oprowadził i przedstawił reszcie osób. Ulepiliśmy bałwana, korzystając z tego, że jest śnieg - u nas śniegu nie ma już od paru lat. Spędziliśmy z Mikołajem cały wieczór. Pod koniec Mikołaj wręczył nam prezenty i odwiózł do domu. Od tamtej pory zaczęłam wierzyć w Świętego Mikołaja. Wy też wierzycie, prawda? ;)

Nikola K.



Jak zapamiętamy mijający rok?

Jeżeli nasi potomkowie kiedykolwiek będą pytać o nasze dzieciństwo albo też o jakiegokolwiek wydarzenie lub czas który przeżyliśmy, pewnie jedną z pierwszych rzeczy o którą zapytają będzie rok 2020.

Początek tego roku wyglądał prawie jak każdy inny. Jediną rzeczą która miała go wyróżniać, było zakończenie kolejnej dekady.

Społeczeństwo zastanawiało się jak zapamiętana będzie 2 dekada XXI wieku, jak zapamiętany będzie styl i chociażby muzyka z tego dziesięciolecia. Równoległe z tym, gdy ludzie na zachodzie rozmyślali na temat nowego roku, na wschodzie panowała już groźna epidemia (od listopada 2019r.) a potem pandemia (marzec 2020r.), choroby COVID-19... Dostyc szybko wiadomości zmieniły się z tego, jak radzą sobie z koronawirusem Chiny, na takie, jak radzi sobie z nim cała Azja, potem Europa, Stany, Australia...

Zakażeń było coraz więcej, a wraz z nimi coraz więcej obostrzeń w miejscach publicznych. Pandemia rozwijała się z dnia na dzień, było więcej zakażeń, obaw o zdrowie, życie.

Rok 2020 kończy się, wkrótce przywitamy nowy rok.

Ludzie patrzą w przyszłość albo z niepokojem albo z nadzieją. Co przyniesie, czy będzie szczęśliwy? Jak zostanie zapamiętany? Czy wszystko co zostało przełożone właśnie na ten rok, odbędzie się bez problemu?

Czy dzieci i młodzież szybko wrócą do szkół?

Mam nadzieję, że rok 2021 będzie trochę radośniej zapamiętany niż odchodzący 2020.

Mimo jednak tych wszystkich niepewności związanych z przyszłym rokiem życzę Wam Wszystkim dobrego udanego, spokojnego 2021.

Gabi

Co zapamiętają nasi uczniowie z 2020 roku?

Maseczki, słowo „Covid-19”, płyny do dezynfekcji, komputery, ekran monitora, lekcje zdalne, lęk o zdrowie rodziny, koronawirusa, kwarantannę, słowo „obostrzenia”, naukę na odległość, Teams...

Kiedy się skończy pandemia to...

wrócę do normalnej szkoły, spotkam się z przyjaciółmi, wyrzucę wszystkie maseczki, nie będę się martwić o zdrowie najbliższych, pojadę na basen, pójdę na piżamowe party do koleżanki, pojadę z kolegą do Parku Trampolin, pojadę do galerii i nie będę się dusić w maseczce, odetchnę, nie będę żyć w strachu, pojadę z rodzicami nad morze, wyjedziemy na normalne wakacje, będę łapał Pokemony, będę częściej odwiedzał babcię, będę jeździł rowerem po całej Jasienicy, będę miał prawdziwą matematykę, będę chodził z psem na spacer, poczuję wielką ulgę ...

SZKOLNA 8



JAKIE PREZENTY PRZYNOSIŁ MIKOŁAJ RODZICOM NASZYCH UCZNIÓW?

Redakcja dowiedziała się, że rodzice byli grzeczniejsi od swoich dzieci i Mikołaj zawsze o nich pamiętał. Prezenty które pamiętają do dziś, bo sprawiły im ogromną radość to: narty, pamiętnik w kształcie serca zamykany na kluczyk i na dodatek pachnący, gra Monopol, warcaby, lalka Barbie, klocki Lego, samolot do sklejania, segregator z kolorowymi kartkami, domino, gitara zabawka, pluszowy miś, jojo, płacząca lalka, flamastry, kolorowe długopisy, lalka szmacianka, zabawka – wirtualne zwierzątko do opieki, kostka Rubika, piłkarzyki na sprężynkach, kolejka elektryczna, książka...



ŚWIĘTY MIKOŁAJ UDOSTĘPNIŁ NAM SPIS TEGOROCZNYCH DZIECIĘCYCH ŻYCZEŃ

Lego, fajne ubrania, domek dla Barbie, nerfy, nowy telefon, laptop, smartfon, gra komputerowa, tablet, pies, hulajnoga elektryczna, smartwatch...

Zanim zaczniecie pakować wigilijne prezenty, zastanówcie się, czy można zrobić to nie szkodząc planecie i zamiast kupować kolejną rolkę papieru do pakowania, wykorzystajcie to, co już posiadacie w domu. Będzie oryginalnie i ekologicznie. Inspiracje znajdziecie na stronie:

<https://noizz.pl/ekologia/jak-pakowac-prezenty-eko-czym-zastapisz-papier-ozdobny/pvkc9lx>



Starajcie się też ograniczać albo wyeliminować ze swojego życia torebki foliowe. To naprawdę nie jest trudne. Wystarczy chcieć. Wytrzymałość folii na proces rozkładu jest wyjątkowo duża – degradacja typowej „jednorazowej” torby foliowej może trwać nawet kilkaset lat. Najprostszym i najskuteczniejszym rozwiązaniem jest korzystanie z toreb wielokrotnego użytku, co nie tylko sprzyja środowisku, ale również domowym oszczędnościom.

23 stycznia obchodzony jest w Polsce „Dzień bez Opakowań Foliowych”.



**ŻYCZYMY WSZYSTKIM NASZYM CZYTELNIKOM
SPOKOJNYCH, ZDROWYCH, RADOSNYCH
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
ORAZ WSZELKIEJ POMYŚLNOŚCI
W 2021 ROKU**

REDAKCJA GAZETKI